

ZBIGNIEW ZAPOROWSKI

UKRAIŃCY NA LUBELSZCZYŹNIE 1918—1922

Powszechny spis ludności przeprowadzony w 1921 r. wykazał nieco ponad 63 tys. deklarujących narodowość ukraińską, co stanowiło 3% ludności województwa lubelskiego. Jednak w kilku wschodnich powiatach procent ten był większy: od 5,5 do 18 w tomaszowskim¹. Zatem skupienie Ukraińców w pasie nadbużańskim nadawało problemowi inny wymiar. Tam byli liczną, niekiedy najliczniejszą mniejszością narodową, w oczywisty sposób wpływającą na demograficzne, religijne i społeczne oblicze powiatu. Ukraińcy byli, po pierwsze, ludnością niemal wyłącznie chłopską, po drugie — wyznania prawosławnego. W dużej mierze o nie wykrystalizowanym poczuciu świadomości narodowej. Pewna jej część określała się wyłącznie jako prawosławni, ruscy (Rusini), a nawet Rosjanie. Stąd też o problemie ukraińskim na omawianym obszarze trzeba mówić raczej w kontekście wyznaniowo-religijnym, a nie narodowo-ukraińskim².

Na ten stan rzeczy wpływała przede wszystkim przeszłość. W państwie rosyjskim nie uznawano narodowości ukraińskiej, traktując Ukraińców jako organiczną część narodu rosyjskiego. Zatem i prowadzenie działalności w duchu narodowym, ukraińskim — jak to miało miejsce w Austro-Węgrzech — było trudne a nawet niemożliwe. Brakowało inteligencji — nośnika idei narodowych. Wychowankowie miejscowych seminariów i szkół, nie kwapili się do pracy organicznej, pozostając wierni tronowi i monarchii. Do nielicznych inteligentów, głośno przyznających się do ukraińskości i prowadzących pracę uświadamiającą wśród chłopów, należał hrubieszowski adwokat Spolitak³ (w źródłach brak imienia).

Likwidacja unii (1875 r.) i utworzenie guberni chełmskiej (1912 r.) miały przede wszystkim na celu pełną rusyfikację chłopskiej ludności przez jej związanie z podporządkowaną całkowicie władzom rosyjskim cerkwią prawosławną. Zamysł udał się częściowo. Bowiem po ukazie tolerancyjnym z końca 1905 r. chłopci zaczęli masowo powracać do Kościoła katolickiego. W ciągu roku we wschodnich powiatach guberni lubelskiej i siedleckiej liczba katolików wzrosła o ponad 104 tys., podczas gdy wyznawców prawosławia ubyło prawie 95 tys.⁴ Fakt ten miał ogromne znaczenie dla oblicza wyznaniowo-narodowościowego tego obszaru. Bowiem

¹ M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922—1926*, Kraków 1979, s. 23.

² Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: APL, UWL, WSP), sygn. 438, k. 17.

³ APL, UWL, WSP, 417, k. 4.

⁴ H. Wierciński, *W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910, s. 50, 53, 54, 56.

najczęściej wyznanie katolickie utożsamiano z narodowością polską, a ponadto żaden z powiatów obu guberni nie miał już większości prawosławnej⁵. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w Polsce niepodległej około 150 tys. osób, pozostając przy wyznaniu prawosławnym, deklarowało narodowość polską⁶.

Tak więc ogromny wysiłek, jaki podjęły władze rosyjskie celem nadania wschodniej Lubelszczyźnie oblicza rosyjskiego, zakończył się niepowodzeniem. Wymownym przykładem tego wysiłku była budowa — w latach 1888—1890 — seminarium prawosławnego w Chełmie. Ogromny, nowoczesny jak na owe czasy gmach, m.in. z centralnym ogrzewaniem, miał stanowić ośrodek promieniowania prawosławia i rosyjskości na omawianym obszarze⁷. Z biegiem czasu w odrodzonej Polsce prawosławie coraz silniej utożsamiano z narodowością ukraińską, co jest uproszczeniem, zważywszy na wyznawanie tej wiary przez wcale niemałą rzeszę Polaków. Pozostający przy prawosławiu zdawali sobie doskonale sprawę ze swoich korzeni unickich i mocno podkreślali przywiązanie do wyznawanej wiary. Nie miała znaczenia ich narodowość⁸.

Odrodzenie państwa polskiego jesienią 1918 r. wzbudziło wśród ludności prawosławnej lęk i obawy przede wszystkim przed utratą uprzywilejowanej dotąd roli Kościoła prawosławnego, niekiedy przed powrotem pańszczyzny. Ludność ta przez kilka pokoleń znajdowała się pod wpływem oddziaływania instytucji rosyjskich: administracji, wojska, szkoły, cerkwi, które gorliwie szerzyły antypolską propagandę, wykorzystując w tym celu niski stan świadomości miejscowej ludności. Dodatkową okolicznością, wzbudzającą niechęć może nie tyle do państwa i jego instytucji, co do sąsiadów-katolików, była sytuacja ludności prawosławnej po 1918 r. Ta kategoria mieszkańców Lubelszczyzny została objęta przymusową ewakuacją w momencie wycofywania się armii rosyjskiej latem 1915 r. Po powrocie do domów musieli zacząć odbudowywać gospodarstwa, co nie było ani proste, ani łatwe. Żyjąc w trudnych warunkach, często w nędzy, z zadróżką spoglądali na gospodarstwa sąsiadów-katolików, którzy w Rosji nie byli, a po przejściu frontu szybko stanęli na nogi i, jak pisał starosta chełmski w sprawozdaniu z 1 kwietnia 1919 r., doszli „nawet do pewnej zamożności”. Było to dokładne odwrócenie sytuacji przedwojennej, gdy katolicy z zazdrością patrzyli na zasobne gospodarstwa chłopów prawosławnych⁹.

Lata 1914—1918 i załamanie zdawałoby się ustalonego na wieki porządku rzeczy, w którym dominował car i Rosja, dodatkowo powodowało

⁵ Najwięcej ludzi wyznania prawosławnego było w powiecie hrubieszowskim — 47,6% mieszkańców, tomaszowskim 38,2%, chełmskim 32,1%, włodawskim 38,6%, biłgorajskim i białkopodlaskim po 25%. H. Wierciński, jw., s. 45—46.

⁶ Jednakże była to często polskość krucha, podatna na zewnętrzne wpływy. W czasie okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej wielu z tych prawosławnych za sprawą Niemców określiła się jako Ukraińcy. Ks. R. Soszyński, *W obronie pamięci bp. Sokolowskiego*, „Ład” 1989, nr 3, s. 9.

⁷ M. Kseniak, *Dzwony archijereja Leontiusza*, „Kamena. Kwartalnik Kresowy” 1990, nr 3, s. 20—23.

⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918—1939*, Warszawa 1989, s. 416.

⁹ APL, UWL, WSP, 1706, k. 9.

pasywność ludności prawosławnej i jej bierność wobec lawinowo toczących się wypadków. W trakcie okupacji austro-niemieckiej brakowało w zasadzie samodzielnych wystąpień o charakterze narodowym¹⁰. Wynikało to z przytoczonych wcześniej okoliczności. Na mocy pokoju brzeskiego, 9 lutego 1918 r. wyodrębniono nową jednostkę administracyjną — Chełmszczyznę, różniącą się nieco od obszaru guberni chełmskiej, i sprezentowano ją Centralnej Radzie Ukraińskiej. Ta podjęła pewne kroki celem objęcia swoją administracją wzmiankowanego obszaru, jednak bez większego powodzenia. 14 stycznia 1918 r. w Kijowie powstał Komisariat Oświaty Ludowej (KOL) dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia, lecz zadanie miał wyjątkowo trudne, o czym świadczy fakt, że dopiero 16 kwietnia wprowadzono w nim język ukraiński, zamiast rosyjskiego. KOL zorganizował przyspieszone kursy ukrajinoznawstwa w Brześciu Litewskim dla nauczycieli mających objąć placówki m.in. na Chełmszczyźnie i Podlasiu¹¹. Zatem nasuwa się pytanie, czy powstały szkoły ukraińskie, bowiem istniał ku temu sprzyjający klimat stworzony przez władze austriacko-niemieckie. Znaczący problematyki Mieczysław Iwanicki wymienił liczbę 656 szkół utrzymywanych przez władze ukraińskie na Wołyniu, Polesiu i Podlasiu¹² (ale nie na Chełmszczyźnie). Pozostawiając na uboczu Wołyn i Polesie trzeba powiedzieć, że na terenie byłej guberni chełmskiej nie ma źródłowego potwierdzenia funkcjonowania tych szkół. Nawet w późniejszym okresie, gdy posłowie ukraińscy żądali w formie wniosków i interpelacji sejmowych wprowadzenia szkolnictwa ukraińskiego, żaden z nich nie powoływał się na, zdawałoby się istotny, argument uprzedniego istnienia szkół ukraińskich.

Jesienią 1918 r. nie było poważniejszych prób przejęcia przez Ukraińców władzy administracyjnej na Lubelszczyźnie. Ludność chłopska zachowała na ogół postawę bierną — obserwatora toczących się wypadków. Jedynie we Włodawie w końcu listopada władzę usiłował przejąć — według ówczesnej terminologii — Rusin o nazwisku Anisiewicz (w źródłach brak imienia), ale próba zakończyła się niepowodzeniem, gdyż zyskał poparcie jedynie garstki Żydów¹³. We wschodniej części powiatu hrubieszowskiego operowały oddziały zbrojne podległe atamanowi Petlurze, lecz nie tworzyły własnej administracji.

Odzyskanie niepodległości było przełomowym wydarzeniem nie tylko dla Polaków, ale także dla Ukraińców z byłego zaboru rosyjskiego. Demokratyczny charakter państwa polskiego umożliwiał powstanie i działalność ukraińskich instytucji politycznych, gospodarczych, kulturalnych i innych — nie do pomyślenia w państwie rosyjskim. Wszystkie razem przyspieszały kształtowanie się poczucia świadomości ukraińskiej wśród ludności prawosławnej. Był to proces długi, niełatwy i nie do końca za-

¹⁰ Z początkiem 1917 r. podjęto mało poważną próbę utworzenia ukraińskiej szkoły w Chełmie, która mimo zachęty austriackiej zakończyła się niepowodzeniem. J. Nałęcz, *Ziemia chełmska i Podlasie, Zamość 1918*, s. 8.

¹¹ D. Wójcik, *Komisariat Oświaty Ludowej dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia*, w: *Wstęp do Inwentarza Zespołu*, APL.

¹² M. Iwanicki, *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918–1939*, Siedlce 1975, s. 133, 136.

¹³ APL, UWL, WSP, 2006, k. 2.

kończony do 1939 r. przede wszystkim dlatego, że wymagał od biernej i słabo uświadomionej ludności określenia swej narodowości co utrudniał fakt, iż nie było na ogół czysto prawosławnych wsi i że ludzie tego wyznania na co dzień obcowali z katolikami, a co więcej — w przeważającej części posługiwali się w domu językiem polskim, bądź żyli w kręgu tego języka w Polsce niepodległej¹⁴.

Instytucje ukraińskie wymagały udziału inteligencji ukraińskiej, która — jak to bywa w podobnych wypadkach — mogła artykułować potrzeby swojego narodu. Jak wcześniej wzmiankowano, ludzi takich — w okresie władania przez Rosjan Ziemią Chełmską i Podlasie — poza jednostkami nie było. Niespodziewanie dla wielu obserwatorów życia publicznego po 1918 r. pojawili się. Kim byli i skąd się wzięli?

By odpowiedzieć na to pytanie, należy jeszcze raz przypomnieć postanowienia pokoju brzeskiego z 9 lutego 1918 r. Jednym z jego ważnych punktów była repatriacja ludności byłego Królestwa, przymusowo ewakuowanych na wschód przez władze rosyjskie. Zaczęli tedy powracać. Zjawisko to po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nie zmałało, ale nabrało szybszego tempa i zostało usankcjonowane traktatem ryskim. Wśród powracających na Lubelszczyznę byli też inteligenci, głównie duchowni prawosławni i nauczyciele. Nie stanowili licznej grupy w masie repatriantów-chłopów; w końcu grudnia 1919 r. władze administracyjne obliczały ich liczebność na ok. 50 osób na terenie całej byłej guberni chełmskiej¹⁵. O ile grupa duchownych rekrutowała się częściowo z rodowitych Rosjan, inaczej rzecz się miała z nauczycielami. Bowierni byli to głównie wychowankowie miejscowych szkół: seminariów nauczycielskich w Chełmie i Białej Podlaskiej oraz nauczyciele szkółek parafialno-cerkiewnych i tzw. szkółek gramoty¹⁶. Synowie miejscowych gospodarzy rolników, którzy pod wpływem wydarzeń wojny światowej zrzucili z siebie nałot rosyjskości i wrócili do korzeni, a te były ruskie-rusińskie-ukraińskie.

Ludzie ci nie znajdowali miejsca w nowej rzeczywistości, brakowało dla nich przede wszystkim pracy. A to dlatego, że wszystko, co potrafili robić, to uczyć dzieci w rosyjskich szkołach, a tych już nie było. Ich kwalifikacje nie pozwalały na zatrudnienie w powstających obowiązkowych szkołach powszechnych. Oczywiście, nie dotyczyło to wszystkich osób, ale większości¹⁷. Wrócili zatem do ojcowskich gospodarstw — stając się w ten sposób grupą spauperyzowanych inteligentów — i przystąpili do tworzenia ukraińskich instytucji. Można wyróżnić kilka etapów tej działalności.

¹⁴ Przykładowo można wymienić tutaj powiat hrubieszowski, w którym według ustaleń władz administracyjnych ok. 25% prawosławnych posługiwało się językiem polskim. APL, UWL, WSP, sygn. 417, k. 7.

¹⁵ Tamże, k. 5.

¹⁶ Do seminariów tych przyjmowano młodzież wyłącznie wyznania prawosławnego; problematykę, cele i zadania rosyjskiej polityki oświatowej i organizację szkolnictwa przedstawił R. Kucha (*Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864—1914*, Lublin 1982).

¹⁷ Por. wystąpienie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Sejmie, sprawozdanie stenograficzne z 36 posiedzenia Sejmu I kadencji, 27 IV 1923 r., k. 23—32.

Najpierw była praca na terenie własnych wsi i gmin. Polegała na tworzeniu kółek rolniczych, straży pożarnych, czytelni, bibliotek, reaktywaniu parafii prawosławnych. Instytucje te w oczywisty sposób wzmacniały świadomość i poczucie odrębności ludności prawosławnej od katolickiej. Ale nie o to tylko chodziło. Miał to być środek przyspieszenia, bądź uświadomienia odrębności narodowej a nie tylko religijnej. Starano się o utworzenie szkół ukraińskich; kilka takich powstało¹⁸. Nie udało się jednak założyć szkoły w najbardziej prestiżowym mieście tego regionu — Chelmie, a to dlatego, że językiem wykładowym w klasach wyższych miał być rosyjski. Wobec tego władze nie wyraziły zgody na funkcjonowanie takiej szkoły, zgadzając się jednak na szkołę ukraińską¹⁹, która nie powstała.

Akcji zakładania szkół nie ułatwiała pasywna postawa ludności prawosławnej (ukraińskiej), wynikająca nie tylko z braku świadomości narodowej, ale też z wyjątkowo ciężkich warunków materialnych, spowodowanych powrotem z Rosji. Mimo tych trudności w 1919 r. powstały Ridna Chata i Stowarzyszenie Pedagogiczne (w latach 1920—1923 działało jako Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne)²⁰. Ich celem (dla Ridnej Chaty jednym z celów) było popieranie tworzenia szkół ukraińskich, instytucji oświatowych i kulturalnych, a także pomoc dla bezrobotnych nauczycieli. Utworzenie tych instytucji świadczyło, iż ukraińska działalność narodowa wyszła poza opłotki wsi i będzie w sposób skoordynowany prowadzona na obszarze, który Ukraińcy uważali za własny²¹. Jednocześnie ułatwiała zbliżenie, poznanie się i wspólną działalność liderów organizacji.

Następnym etapem budowania instytucji ukraińskich było polityczne organizowanie się Ukraińców na platformie narodowej. Miejscowi działacze przeżyli w Rosji rewolucje, które wywarły wpływ na ich psychikę i poglądy. Niektórzy uczestniczyli w tych burzliwych wydarzeniach, powodujących radykalizację poglądów, czasami przynależność do rosyjskich partii socjalistycznych. Ta opcja ujawni się dopiero po 1922 r. W omawianym okresie starali się zainteresować swoimi problemami polskie partie polityczne; uzyskać od nich poparcie dla swych aspiracji narodowych, a także wskazówki dotyczące prowadzenia działalności politycznej, w której to dziedzinie nie mieli żadnych doświadczeń. Pierwsza próba założenia własnej formacji politycznej zakończyła się niepowodzeniem. W połowie 1919 r. powstał Komitet Ukraiński, mający ambicję reprezentowania prawosławnej ludności Chełmszczyzny, tj. Ziemi Chełmskiej i Podlasia. Nie został zalegalizowany przez władze ze względu na charakter: był bowiem instytucją ukraińską z nazwy — w rzeczywistości rosyjską. W decydującym stopniu opanowali go rusofile, ludzie znani — na tym terenie — z przedwojennej działalności w instytucjach i organizacjach rosyjskich²².

¹⁸ Centralne Archiwum KC PZPR, Archiwum J. i Z. Moraczewskich, 71/I-54, k. 38—41; por. też biogramy posłów: T. i W. R z e p e c c y, *Sejm i Senat 1922—1927*, Poznań 1923.

¹⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Prezydium Rady Ministrów, cz. III, 14/22, k. 19.

²⁰ APL, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 84; M. I w a n i c k i, jw., s. 93—95.

²¹ W późniejszych latach Ukraińcy — wszystkich opcji politycznych — określali Ziemię Chełmską i Podlasie jako Zachodnią Ukrainę.

²² APL, WSP, UWL, 417, k. 11.

Próby utworzenia reprezentacji politycznej doprowadziły lubelskich Ukraińców do nawiązania bliższych kontaktów z rodakami zza Bugu, tj. Wołynia. Tam sytuacja przedstawiała się nieco inaczej, ponieważ całkowicie brakowało inteligencji, przez co artykułowanie postulatów ludności ukraińskiej było znacznie trudniejsze²³. Zatem miejscowi przywódcy ukraińscy dostosowali się do kierunków działalności Ukraińców lubelskich, uznając tym samym ich wiodącą rolę.

W czerwcu 1920 r. delegacja lubelskich i wołyńskich Ukraińców przebywała w Warszawie, gdzie odbyła konferencję w Sejmie z przedstawicielami Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronictwa Ludowego Wyzwolenie i Narodowej Partii Robotniczej. Byli wśród nich tak wybitni politycy jak Ignacy Daszyński czy Irena Kosmowska. Ukraińcy przedstawili problemy związane z tworzeniem instytucji ukraińskich i uzyskali poparcie swoich postulatów, zwłaszcza szkolnych i językowych²⁴. Moment konferencji wybrany był niefortunnie: Armia Czerwona szybkim marszem zbliżała się do Warszawy, w tej sytuacji wszystkie problemy stawały się drugorzędne, wobec rozwoju wypadków. Tym niemniej sprawy ukraińskie znalazły żywy oddźwięk wśród lubelskich socjalistów. Poseł Marian Malinowski (popularny w partii „Wojtek”) stał się swego rodzaju rzecznikiem Ukraińców, wielokrotnie w Sejmie Ustawodawczym — w formie wniosków, interpelacji, a także w czasie przemówień — domagając się spełnienia ich postulatów narodowych; piętnował też „nadużycia administracji”.

Jak zachowywała się ludność polska wobec dążeń emancypacyjnych sąsiadów? Przekazów na ten temat dużo nie mamy, ale wydaje się, że obojętnie; w każdym razie nie wrogo. Zatargi o cerkwie wystąpiły dopiero w latach późniejszych. Ponadto Polacy wyznania prawosławnego byli w trakcie określania swojej przynależności narodowej, do czego zmuszał ich (i nie tylko oni mieli takie problemy) spis powszechny ludności przeprowadzony w 1921 r. Kwestionariusz spisowy zawierał bowiem pytanie o narodowość. Podobne zachowanie, jak wspomniano, cechowało ludność rusińską (ukraińską). Działalność narodową prowadziła grupa kilkudziesięciu inteligentów, którzy starali się rozruszać i uświadomić narodowo prawosławnych chłopów zajętych swoimi sprawami — głównie natury bytowej — z reguły nie wychodzącymi poza zakres własnego gospodarstwa. Było to więc zadanie niełatwe, ale agitacja padała na właściwy grunt. Bowiem — powtórzmy raz jeszcze — lęk przed Polską, obawy przed utratą wiary prawosławnej, załamanie się dotychczasowych autorytetów, tj. cara i Rosji, powodowało, iż chłopci prawosławni, przyznając się, bądź też uświadamiający sobie korzenie rusińskie, z wolna zaczęli przyjmować ideologię ukraińską i określać siebie jako Ukraińców. Proces ten został zapoczątkowany właśnie w latach 1918—1922. W tym czasie obserwujemy jeszcze nieśmiałą, ale widoczną tendencję, która zaciąży na dalszych stosunkach polsko-ukraińskich, obciążania władz winą, szczególnie administracyjnych, za wszystkie niepowodzenia i porażki ukra-

²³ W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921—1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Wrocław 1988, s. 78—94.

²⁴ „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1938, nr 2, s. 11.

ńskiego ruchu narodowego. Na zjeździe przedstawiciele ludności ukraińskiej województwa lubelskiego — 18 kwietnia 1922 r. w Chełmie — referent, składając sprawozdanie z dotychczasowej działalności, mocno podkreślił obojętność ludności prawosławnej dla sprawy szkolnictwa, uwypuklił też słaby oddźwięk, z jakim spotyka się ukraiński ruch narodowy. W dyskusji wypłynął ten problem, ale winą za stan rzeczy obarczono całkowicie władze polskie²⁵.

Zdarzyło się jeszcze kilka podobnych wystąpień na różnego rodzaju imprezach, ale wszystkie nie przekraczały granicy, jaka dzieli krytykę, choćby słabo udokumentowaną, od demagogii żywiącej się oszczerstwami i pomówieniami. Liderzy budzącego się ukraińskiego życia narodowego potrafili jeszcze zachować pewien umiar w publicznych wystąpieniach. Z pewnością wynikało to także z braku poczucia siły. Jeszcze wiosną 1922 r. obawiali się kompromitacji wyborczej i nie było wcale pewności czy nie zbojkotują wyborów parlamentarnych. Jednak po 1922 r. ludzie ci — często już posłowie i senatorowie — gwałtownie, niemal z dnia na dzień zaostrzyli ton wystąpień publicznych²⁶.

Wybory parlamentarne jesienią 1922 r. stanowiły przełomowe wydarzenie w dziejach lubelskich Ukraińców. Kampania wyborcza umożliwiła objęcie agitacją ludności prawosławnej, mówiącej po ukraińsku, i tym samym jej pozyskanie dla sprawy narodowej. A sukces wyborczy uświadomił jej swoją siłę. Decyzja o udziale w wyborach zapadła 18 kwietnia 1922 r. na przywoływanym wcześniej zjeździe przedstawiciele ludności ukraińskiej województwa lubelskiego. Był imponującym przeglądem narodowych sił ukraińskich. W zjeździe uczestniczyło 165 delegatów i 41 gości, a wśród nich Ukraińcy z Wołynia z Markiem Łuckiewiczem na czele. Stronę polską reprezentowali m.in. poseł Malinowski i przedstawiciel lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Stanowisko lubelskich Ukraińców przesądziło o udziale w wyborach ich pobratymców z Wołynia, którzy przybyli z gotową decyzją bojkotu. Na zmianę ich stanowiska wpłynęły także argumenty Malinowskiego²⁷.

Na zjeździe powołano 12-osobowy Komitet Wyborczy, który później połączył się z Komitetem Wyborczym w Łucku w Centralny Ukraiński Komitet Wyborczy (CUKW) Chełmszczyzny, Podlasia, Wołynia i Polesia z siedzibą w Chełmie. Zaczęto tam wydawać tygodnik „Nasze Żyttia”; przystąpiono energicznie do agitacji wyborczej. Była prowadzona — podobnie jak dotychczasowa działalność — na płaszczyźnie narodowej. Akcja nabrała rozmachu jesienią 1922 r. CUKW wszedł w skład Bloku

²⁵ APL, UWL, WSP, 437, k. 64—69.

²⁶ Już 26 maja 1923 r. w Chełmie odbył się kolejny zjazd przedstawiciele ludności ukraińskiej Chełmszczyzny i Podlasia (a nie jak dotąd województwa lubelskiego). Uznając ten obszar za etnicznie ukraiński zgromadzeni domagali się autonomii terytorialnej „dla Ukraińców”. Wyróżnić się miała w zaprowadzeniu ukraińskiej administracji i sądownictwa, oraz „własnych pułków z ukraińską komendą”. Były to daleko idące żądania, zważywszy na strukturę narodowościową Ziemi Chełmskiej i Podlasia, gdzie w żadnym powiecie — od ukazu tolerancyjnego — Ukraińcy, ani prawosławni nie stanowili większości. APL, UWL, WSP, 438, k. 15, 17.

²⁷ APL, UWL, WSP, 437, k. 69.

Mniejszości Narodowych, tym samym uzyskując fundusze niezbędne dla swej działalności ²⁶.

Sukces wyborczy przeszedł najśmielsze oczekiwania. Z byłego zaboru rosyjskiego zostało wybranych do Sejmu 20 Ukraińców (i 5 do Senatu), z których aż 8 mandatów uzyskało na Lubelszczyźnie, bądź też zamieszkiwało to województwo. Byli to ludzie, którzy na przełomie 1918/1919 r. podjęli działalność narodową i szybko stali się liderami i przywódcami miejscowych społeczności. Na sukces Ukraińców zapracowali także... Polacy rozbici na zwalczające się partie niezdolne do jakiegokolwiek współpracy. Sytuacja taka wystąpiła zwłaszcza na Wołyniu ²⁹, nie umniejsza jednak oczywistego sukcesu lubelskich Ukraińców.

²⁹ Tamże, s. 145; W. Mędrzecki, jw., s. 138 n.

²⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska...*, s. 143 n.